

# Gazeta Olsztyńska.

«GAZETA OLSZTYŃSKA»

Z dodatkami »GOSK NIEDZIELNY« i »GOSPODARZ« wychodzi trzy razy tygodniowo i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 markę, z odnośnikiem do domu przez listowego 1 mr. 24 fen.

*Ojców mowy, ojców wiary  
Brońmy zgodnie: młody, stary.*

OGŁOSZENIA

przyjmują się po 15 fen., reklamy po 20 od wiersza, korpusowego. W razie konkursu i wyskarżenia należytości wszelkie rabaty upadają. Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein Ostpr., ulica Dolno-Kościelna (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: Emilii.  
Jutro: Celestyna.  
Pojutrze: Hermana Józefa.

*Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!*

Dziś: wsch. sło. 5 29 zach 6 38  
Jutro: » 5 27 » 6 39  
Pojutrze: » 5 25 » 6 41

## Finlandya a Polska.

Łosem Finlandyi, gwałconej przez Rosję, cały świat żywo się zajmuje. I rzeczywiście też los kraju tego jest pozalowania godnym, atoli zdziwienie wywołać musi, jeżeli lzy krokodylowe z powodu rosyjskiej nieprawości wylewają ci, którzy u siebie w domu wcale nie lepiej czynią, lub przynajmniej spokojnie patrzą na wyrządzane krzywdy.

I tak prasa niemiecka bezustannie żywo omawia carski manifest i ubolewa, że Finlandya staje się z kraju samodzielnego zwykłą prowincją rosyjską, jak wszystkie inne, — mimo protestu »całego świata kulturalnego«.

Urządzono bowiem podobne protesty. W stolicy Anglii, Londynie, odbyła się konferencya, w której wzięli udział następujący profesorowie prawa: Anschuetz z Berlina, Bahr z Goettingen, Michon z Grenoble, Nice z Brukseli, Fanderflug z Leydena oraz prawnicy angielscy: Pollock i Ustiock. Zajmowali się oni stanowiskiem prawnym Finlandyi do Rosyi z tego powodu, że Rosya bardzo okroiła prawa Finlandyi. Przyszli do przekonania, że Rosya nie miała prawa tak postąpić, bo Finlandya nie jest poprostu zdobytą prowincją, lecz została przyłączona do Rosyi na mocy osobnego układu.

Dziwne rzeczywiście wrażenie robi ta troskliwość uczonych o Finlandyę, a zwłaszcza uczonych niemieckich. U siebie w domu mają pełno brudu, a przed drzwiami Rosyi zamiatają.

Toć polskie dzielnice też przeszły w posiadanie poszczególnych państw na mocy osobnych układów międzynarodowych. Królowie pruscy uroczyście przyrzekli uszanowanie naszych praw polityczno-narodowych, a mocarstwa, jak Francya, Anglia i inne, zobowiązały się czuwać nad tem, ażeby Polakom dotrzymano przyrzeczeń zaprzysiężonych na kongresie wiedeńskim.

A jak ich dotrzymano? Finlandya dziś jeszcze stokroć więcej ma praw pod rządami rosyjskimi, niż Polacy w Rosyi i Prusach. Czemu panowie uczeni tą sprawą się nie zajmują? Dla czego ta sama prasa niemiecka, która lituje się nad Finlandyą, nie ma odwagi potępić wyjątkowych praw pruskich, wymierzonych przeciw egzystencji narodowej Polaków w Prusiech?

Bo te prawa wyjątkowe są obrokiem państwowym dla różnych »kulturników« niemieckich na ziemi naszej, którzy się tuczą naszymi podatkami. Natomiast litują się nad Finlandyą, ponieważ Finlandczycy są narodem pokrewnym Niemcom — tem się troskliwość o ich dobro tłumaczy.

Niema to, jak być Niemcem, lub choćby tylko im pokrewnym. Innych, a mianowicie Polaków, można prześladować i gnębić — ausrotten — jak powiedział Bismarck — patron hakatystów.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci Wasze mówić, czytać i pisać po polsku! Pamiętajcie też o pieśni polskiej! Nie jest Polakiem kto się potomstwu swemu zniechęcić pozwoli.

## Straszna katastrofa kolejowa

nastąpiła w środę 30 z. m. pod Mühlheim nad Renem, pociąg luksusowy wjechał z tyłu na pociąg nadzwyczajny, wiozący żołnierzy z urlopu i rozbił kilka wagonów. Zabitych zostało 19 osób a pokaleczonych 43, nie licząc tych, którzy odnieśli lżejsze obrażenia.

Pociąg wojskowy, przepelniony żołnierzami, właśnie wyjeżdżał z Mühlheim, gdy naraz w największym pędzie nadjechał pociąg luksusowy, którego kierownik podobno nie zauważył sygnału, aby pociąg zatrzymać. Zderzenie było okropne, ostatnie dwa wagony zostały rozbite na drzazgi. Zanim ochłonięto z przerażenia i wyswobodzono z rozbitych wagonów rannych i zabitych upłynęło wiele czasu, mianowicie że środkowe wagony były wsunięte jeden w drugi i dopiero po wielkich wysiłkach zdolano je rozczepić. Okaleczenia nieszczęśliwych ofiar były okropne, połamane ręce i nogi, rozbite głowy itp. Miejsce katastrofy było podobne do pobojowiśka.

Pociąg luksusowy natomiast nie doznał większego uszkodzenia, jeden wagon tylko musiano wycofać, reszta zaś ruszyła w dalszą podróż do Włoszech. Kierownik pociągu luksusowego został aresztowany, ponieważ z jego winy nastąpiło zderzenie.

Niestety pomiędzy ofiarami tej okropnej katastrofy znajduje się także kilku naszych rodaków. Pomiedzy zabitymi znajdują się: Kleczkowski, Kulecki, Benzula, Krzyżaniak i Kokociński. Pomiedzy ciężko rannymi: Budziński, Grześkowiak, Wawrzyniak, Baloniak, Kozak, Plebański, Szymkowiak, Wojczak, Mrozek, Budnik, Mikołoszyk, Dńczyk, Krakowiak, Kurek, Szpakowski, Draczyński i inni.

## Co tam słycać w świecie?

— Kanclerz Bethmann Hollweg pytał się podobno z polecenia cesarza Wilhelma Ojca św., czy odwieziny cesarskie byłby Namiestnikowi Chrystusowemu mile. Urządzono podobno, że cesarz przybędzie do Rzymu zimową porą.

— Rozchodzi się pogłoska, że kanclerz porozumiał się ze Stolicą św. w Rzymie w sprawie ustanowienia nuncjusza papieżkiego w Berlinie, któryby pośredniczył w załatwianiu spraw Kościoła katolickiego w Prusach pomiedzy rządem niemieckim a Stolicą św. O tym nuncjuszu gazety już częścię pisały. Rząd niemiecki był takiemu załatwianiu sprawy jednak przeciwny. Najwięcej bał się nuncjusza papieżkiego w Berlinie sam Bismarck. Lękał się, że znaczenie Kościoła katolickiego wzmożłoby się wtenczas znacznie.

— Minister spraw wewnętrznych Moltke ma za swój urząd niebawem podziękować. Podobno sprawa katowicka ogromnie mu zaszkodziła, gdzie to przy wyborach do rady miejskiej urządzili liberałowie i masoni wielką wrzawę ze strachu, ażeby centrowcy w połączeniu z polakami nie odebrali im czasem kilku stołków w radzie miejskiej. Centrowcy, którzy razem z konserwatysta-

mi są teraz u rządów, nie mogli ministrowi wybaczyć, że liberalów wziął wówczas w obronę, a urzędników centrowych, którzy głosowali w Katowicach na polskich radnych, kazał za karę poprzedsadzać na gorsze posady.

— Sensacyjne odkrycie. W fabryce broni Kruppa w Essen wykryto pewne nadużycia. — Sledztwo w sprawie tej ujawniło sensacyjne szczegóły, dotyczące sprzedania rządowi mocarstw obcych — planów rekonstrukcy i ulepszeń dział i karabinów armii niemieckiej. — Wyniki sledztwa trzymane są w ścisłej tajemnicy. Wiadomo tylko, że aresztowano jednego z dyrektorów.

— Serbia. Król serbski zamierza podobno w powrocie z Petersburga złożyć koronę na rękę swego syna, królewicza Aleksandra. Pewności niema jednak. Królewicz Aleksander wybiera się w tym roku do Wiednia dla złożenia życzeń cesarzowi austriackiemu z okazji 80 rocznicy urodzin tegoż.

— Węgry. Przeciw posłom, którzy wykonali w parlamencie węgierskim znany napad na ławy ministeryalne, wdrożono postępowanie sądowe. Posłowie zjawili się na policyi, która wezwiała ich na przesłuchanie, lecz zastrzegli się stanowczo przeciw przesłuchaniu, uważając wezwanie ich na policyę — za naruszanie nietykalności poselskiej. Oświadczyli, że żadnych zeznań nie będą czynić, albowiem za czyny popełnione w parlamencie, mogą tylko przed parlamentem odpowiadać.

— Włochy. Wybuch Etny. Nowe kraterzy Etny wyrzucają ogromną ilość lawy. Trzy olbrzymie potoki lawy staczają się w dolinę. Potok zachodni jest 300 metrów szeroki, 15 wysoki i bieży 10 metrów na godzinę. Potok średni jest 250 metrów szeroki, 5 wysoki i stacza się bardzo pomalutko. Potok wschodni także stacza się pomalutko i nie jest szkodliwy. Tysiące widzów z całej Europy przybyło na miejsce. Uczni nie mogą się pogodzić w sprawie olbrzymich strumieni rozżarzonej lawy. Wybuch wulkanu znowu się powtarza. Słycać głuchy, podziemny rumot, który wszystkich przejmuje trwogą tajemniczą.

— Włochy. W katolickich Włoszech, gdzie to Ojciec św. panuje, panują smutne stosunki. Od czasu, gdy dziedzictwo Piotrowe dostało się pod panowanie świeckich królów Włoch, zapanował tam masoni i żydzi. Żyd Nathan, na dobitkę główny mistrz loży masonskiej, jest burmistrzem rzymskim i jako taki pokasował naukę religii w szkołach rzymskich, a obecnie został prezydentem włoskich ministrów włoski żyd Luzzati. Nad katolickim włoskim narodem panują więc żydzi.

— Macedonia. W Macedonii wciąż panują niepokoje. W okręgu ipeckim albańczycy w dalszym ciągu odmawiają płacenia podatków. Droga do Mitrowicy i Ipeku zajęta przez cztery albańskie. Władze żądają przysłania wojsk. Albańczycy zatrzymali około 70 rekrutów serbskich i nie puszczają ich do swoich oddziałów. W Malasyi jedno plemię gotuje się do napadu na Dibę, do-

każ w celu obrony przybyło już kilka batalionów. P wodem starcia zbrojnego między włóścianami Guskopii i Albanii jest spór o pastwiska.

## Listy „Gazety Olsztyńskiej“.

Gietrzwałd, dnia 30 marca 1910.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!  
Szanowna Redakcyo!

Pragnę Czytelnikom Gazety donieść cokolwiek o tutejszych stósunkach. Oto tutejszy ksiądz kapelan może z polecenia ks. proboszcza chciał zaprowadzić, aby stacye czyli Droga Krzyżowa była śpiewana po niemiecku. Zwołał tedy większe czyli starsze dziewczyny i mówił do nich, aby zaczęły po niemiecku śpiewać. Dziewczyny organisty i jeszcze parę chciały zacząć, ale większa część wystąpiła, że nie będą śpiewać po niemiecku, bo my nie umiemy i tak się skończyło.

Także i tutejsze Siostry niemieczą dzieci — lud zaś jest tak ciemny, że na to zezwała. Z początku, na zachętę, zaczęły trochę po polsku, teraz zaś sprowadzona jest Niemka i ta uczy dzieci tylko po niemiecku. Z kilku rodzicami rozmawiałem w tej sprawie, pytając, dla czego dzieci na te niemieckie posyłają, to otrzymałem odpowiedź, że to przymusa. Żal się Boże na tę ciemnotę. Wszelkie zaś rady i wskazówki, to jakby rzucać groch o ścianę. Oświaty i uświadomienia polskiego braknie tu na każdym kroku.

Teraz jeszcze proszę Szan. Redakcyę zamieścić poniższe słowa napomnienia do rodziców polskich w sprawie przygotowania dzieci do pierwszych Sakramentów św. Nadchodzi czas, tej najważniejszej chwili, od której całe życie człowieka zależy, to jest czas przygotowania dzieci naszych do sakramentów św. w języku ojczystym. Rodzice, pamiętajcie o dzieciach waszych, które od przestąpienia progów szkolnych narażeni są na niebezpieczeństwo i zagładę narodowości swej. System pruski używa najróżniejszych sposobów, aby mógł nas jak najprędzej zgermanizować. Czem jednak

## Zburzone gniazdo.

Powieść z francuskiego.

(Ciąg dalszy)

— Ba! Nie każdy posiada po temu dość męstwa i silnej woli!

— Masz słuszność lubciu... ale do tego trzeba jednej tylko chwili.

— Zapewnie, tylko że u ciebie Robertcie, taka chwila nigdy nie nadejdzie.

— Kto wie?... Zresztą nie powinabyś tak bardzo tego pragnąć... Zawsze te ciężar na sumieniu, jeżeli spowodujemy śmierć człowieka.

Śmiał się jak przed chwilą, rozmawiając z Kasią, ale jeszcze bardziej głucho z wyrazem gorzkiego i zjadliwego szyderstwa.

— Dość już naplotłeś, aby nie nie powiedzieć! — przerwała mu niecierpliwie Wirginia. — Czego chcesz?

— Czego ja chcę?

— Naturalnie... Najadłeś się, napiteś... Czegoż ci jeszcze niedostaje?

— Dobrze mi tu... i nie myślę odchodzić!

— A jeżeli mnie się nie podoba, żebyś tu został?

— To mnie wcale nie obchodzi... Potrzebuję odżywić się trochę... otrząść się z biedy... Wybrałem twój dom w tym celu. Powinnoby ci pochlębiać, że o tobie pomysłal najpierwej.

Twarz pięknej szynkarki na nowo pozieniala.

Zgrzytnęła zębami z gniewu nią miotającego:

Zatrzeszczały po raz drugi schody źle spojone i posypała się reszta dziatwy: dwóch chłopczyków i dziewczynka pięcioletnia. Miały oczy matki, czarne, palące i patrzące

bardziej gromy w nas uderz...  
powinnismy stać na straży...  
domu polskiemu powinna się znajdować gazeta polsko-katolicka, obok gazety powinna się znajdować historia narodu polskiego, polski katechizm i śpiewnik, aby młodzież nasza mogła czerpać wiedzę przeszłości narodu naszego i uczyć się religii w zrozumiałym ojczystym języku. Bez tych wiadomości nie można się spodziewać po młodzieży naszej dzielnych Polaków i Polek z których rodzice i naród pociechę mieć będą. Niektórzy rodzice wstyd nam publicznie sprawiają przez swe bratanie się z Niemcami i przystępywanie do takich »krygerferajnow«, »barbajterferajnow«, »abendunterhaltung« i innych, których tu na Warmii nie braknie. To są skutki zaniedbanego wychowania narodowego swych dzieci, gdyż dobry Polak lub Polka nie będzie należeć do takich ferajnow. Rodzice pamiętajcie o dzieciach waszych, aby one później przez swe zaprzaństwo wstydu wam nie narobiły. Nie oglądajcie się na szkołę i na księży, bo szkoła waszym najsprawiedliwszym wymaganiom zadość nie uczyni, a i ksiądz często za różnymi względami się ogląda.

Teraz właśnie w tym czasie, gdy dzieci wasze będą przygotowywane do Sakramentów św. spełnijcie swój obowiązek; idźcie do księdza i żądajcie, aby dziecko wasze było po polsku uczone religii. Tęga wymaga prawo Boskie i prawo ludzkie. Bo nie wystarczy być sam Polakiem lub Polką, ale trzeba i dzieci swe wychować na chlubę i pożytek narodu. Tyle na dzisiaj, może się wkrótce sposobność nadarzy napisać znowu cokolwiek. (Prosimy. Red.)

Teraz pozdrawiam Szan. Redakcyę i wszystkich Czytelników po staropolsku!

Stały czytelnik.

Przy wszelkich zakupach prosimy powoływać się na ogłoszenia w Gazecie i kupców do ogłaszania zachęcać.

śmiało, wyzywająco nieledwie na każdego.

Na tem jednak kończyło się podobieństwo do Wirginii. Włosy były rude, twarz mocno piegowata, ani jednym rysem nie przypominała żadnego z starszych chłopców.

Ktoby atoli był porównał w tej chwili owego dzikiego człowieka, przymierającego głodem, obdartego i wynędzniałego, byłoby go uderzyło niesłychane podobieństwo dziewczynki, o ile dziecko może przypominać twarz mężką.

Dziewczynka zatrzymała się przed Robertem, spozierając nieśmiało to na niego, to na matkę.

Radaby była widocznie uśmiechnąć się do niego, wskoczyć mu na kolana i objąć za szyję, a wstrzymywał ją od tego strach przed Wirginią.

Szynkarka krzyknęła gniewnie na swoją służącą:

— Prędzej że dziamajdo! Daj im koszyki ze śniadaniem i wypraw bębnów do szkoły!

Obdarty skorzystał z chwilowego wejścia do kuchni Wirginii i ujął dziewczynkę czule w ramiona, przyciągając ku sobie.

— To biedactwo z oka mi wypadło!...

— mruknął głucho. — Uściskaj maleńka biednego Roberta... wszak ty się mnie nie lękasz, co?

— Nie! — zawołała energicznie, śmiejąc się teraz do niego całą buzią.

Zaczął ją podrzucać na kolanie, zjadając prawie pocałunkami.

Zasypywał ją w dodatku cichymi pytaniami:

— Czy matka zawsze cię bije?... Czy ci powtarza przy każdej sposobności, że cię niecierpi?... i nazywa podrzutkiem?...

— Tak... tak... mama bardzo mnie bije — odszepnęła dziewczynka załośnie.

Ponieważ Wirginia zawołała ostro na

## Na nowy kwartał

zapisywać można wciąż jeszcze »Gazetę Olsztyńską« na wszystkich pocztach niemieckich. W czasach dzisiejszych, w których wrogowie nasi czyhają na naszą zagładę, chcąc nas pozbawić mowy, obyczajów i wiary Ojców naszych, tylko ten pozostanie dobrym Polakiem i katolikiem, kto stale czytuje katolicką i narodowo-polską gazetę, a taką dla Was, bracia Warmiacy »Gazeta Olsztyńska«. Jeśli Polak nie czytuje stale narodowo-polskiej gazety, rychlej czy później utonie w morzu niemieczyny.

Kto więc z zapisaniem Gazety na nowy kwartał się opóźnił, niech zle naprawi i ją teraz jeszcze zapisze. Numeru początkowe mamy w w zapasie i przesyłamy je na zadanie bezpłatnie każdemu, kto się z zapisaniem Gazety opóźnił. Poczta dostarcza początkowych numerów za dopłatą 10 fen. (für Nachlieferung).

»Gazeta Olsztyńska« z bezpłatnymi dodatkami »Gość Niedzielny« i »Gospodarz« kosztuje na ten kwartał 1,00 m., z odnośzeniem w dom przez listowego 1,24 m.

Rodacy! zapisujcie, czytajcie i rozszerzajcie »Gazetę Olsztyńską« jedyne pismo polsko katolickie na Warmii i w Prusach Wschodnich.

## Sprawy polskie.

— Hakatystyczny fundusz grunwaldzki. Z okazji przypadającej na 1 kwietnia rocznicy bismarkowskiej wydał główny zarząd bractwa trzech liter płomienną odezwę, w której nawołuje »patryotów« do składania datków pieniężnych — jako niemiecki fundusz grunwaldzki ku uczczeniu poległych przed 500 laty Krzyżaków na polach Tanenbergu (Grunwaldu). W odezwie wskazują na wielką ofiarną polską, dzięki której polski fundusz grunwaldzki wzrósł już

dziewczynkę, żeby się zabierała z chłopcami, wypuścił małą z objęcia, odprowadzając aż do drzwi wzrokiem zamglonym łzami, które otarł nieznacznie brudnym rękawem od kurtki sirzeleckiej.

Nalozyl fajkę, podpalił i zaczął ćmić na nowo, z lokciami opartymi na stole, wlepiając w jeden punkt bezmyślnie, oczy zielonkowate.

Dzieciaki odeszły z koszykami w ręce, gościńcem obsadzonym drzewami owocowymi.

Kasa z dwiema najętami na ten dzień wiejskim. dziewczuchami, wzięta się rażno do roboty, zaczynając od kuchni, rzecz naturalna.

Gdy dzień był ciepły i pogodny jak dzisiaj, ustawiano stoły i ławki w rodzaju altany, a raczej kopuły utworzonej z przesłicznych kasztanów, nieopodal od oberży, które sadzone w krag, rzucały cień prawie nieprzenikaiony słońca promieniami. Pod tą naturalną, zieloną kopułą, miało i dziś zasiąść całe towarzystwo wracające z polowania.

Aby nie było opóźnienia w podaniu śniadania, trzeba wiaść się wcześniej do nakrywania stołów i ustawiania półmisków z zimnem mięsiwem.

Gdy dziewczęta tem się zajmowały, sama oberzystka układała potrawy, w czem nie mogła się spuścić na nikogo.

Przechodziła tam i nazad koło Roberta, nie patrząc wcale na niego.

Ten natomiast, zbudziwszy się niejako z swej zadumy głębokiej i otrząsnawszy z rodzaju osłupienia i ubezwładnienia, chwilowego, ściagał wzrokiem każdy ruch Wirginii.

(Ciąg dalszy nastąpi).

do sumy 1 miliona 200 tys. koron. Michałek niemiecki ma więc wziąć z tego przykład i także sypnąć złotem — oczywiście dla — ratowania «uciśnionej» niemieczyny. Szkoda tylko, że Michałek niemiecki woli — brać niż dawać.

— **Biuro „Straży“** znajduje się z dniem 22 lutego rb. przy **ulicy Rycerskiej** (Ritterstr.) pod num. 12 na wysokim parterze. Biuro jest otwarte od godz. 12—2 w południe i od pół do 6 do pół do 7 wieczorem. Telefon nr. 1640.

## Z bliska i z daleka.

Olsztyn, 4-go kwietnia 1910.

— Powietrze w miesiącu kwietniu, według przepowiedni zwolenników teorii Falba, ma być na ogół bardzo zmienne. Pierwsze kilka dni mamy mieć powietrze pogodne i dosyć łagodne. Od 5 nastaną dni chłodne i dżdżyste i pozostaną takimi aż do 15 kwietnia, który ma być dniem krytycznym średniego rzędu. Druga połowa miesiąca ma odznaczyć się chłodnem, a nawet mroźnym powietrzem. W ostatnich dniach miesiąca nawiedzą nas obfite deszcze, a także i śniegi. Stuletni kalendarz przepowiada krótko i zwięźłowato: Do 6 kwietnia piękna pogoda, potem do końca miesiąca bardzo zmienne powietrze, deszcze, śniegi, grad i przymrozki.

— Mistrz malarski p. Edward Steffen sprzedał swój budynek w ulicy Magister nr. 9 mistrzowi szklarskiemu p. Ramlow.

— Radzca szkolny i inspektor powiatowy p. Spohn obchodził w piątek 1-go kwietnia 50 letni jubileusz służbowy. Z okazji tej składano mu liczne życzenia a od cesarza otrzymał order korony III. klasy z liczbą »50«.

— Znosi się tu na bezrobocie pomiędzy robotnikami na tartakach. Żądają oni lepszej płacy, co w obecnych drogich warunkach życia słusznie się im to należy. Ponieważ jednak pracodawcy o polepszeniu płacy słuchać nie chcą, oddali robotnicy sprawę w ręce sądowni polubowemu. Skoroby i sąd ten polepszenia i ugody nie osiągnął, zmuszeni będą robotnicy pracy zaprzestać.

— Nieszczęśliwy wypadek zdarzył się w czwartek po południu na tartaku p. Hermaua. 19 letni robotnik Franciszek Geisler dostał się ręką pod piłę, która mu trzy palce całkiem urzuciła i na ramieniu pokaleczyła.

— Zmarł nagle na paraliż w pewnym tutejszym hotelu zarządcza dóbr J. Hoffmann z Kcyni (w Poznańskim). Wieczorem zjadł on jeszcze z apetytem kolację, a następnego rana znaleziono go bez łuszy. Lekarz stwierdził paraliż serca. Przy trupie znaleziono 511640 m. i nabyty rewolwer.

— W więzieniu policyjnym znalazło w marcu 50 osób, wtem 3 niewiasty przymusowe schronienie.

— Posła do ludu polskiego wyszedł w tym roku nr. 1 i zawiera pomiędzy innymi: Rdy w sprawie odżywiania i pielęgnowania dzieci w pierwszym roku życia. — Stanowisko pracodawcy wobec projektowanego prawa ubezpieczeniowego. — Pożyteczne wiadomości dla rzemieślników i wszystkich którzy synów do rzemiosła oddają. — Ustawa o chorobach zakaźnych wśród bydła i obowiązek meldowania tychże. — Zwłaszcza ten ostatni rozdział jest ważnym dla rolników, aby się nie narazić na karę. To też każdy powinien mieć »Posła dla ludu« w swoim domu.

### Z Warmii i Prus Wschodnich.

\* **W Nikielkowie** zaczęła się od dymu 10 letnia coreczka nauczyciela Goerigka. Przywołany lekarz p. dr. Seidel stwierdzić już mógł tylko śmierć dziewczynki. Czwooro innych dzieci będących również w dymie napelnionym pokoju zdołano przy życiu utrzymać.

\* **Orzechowo.** W piątek podjęto na

nowo pracę pod budowę kościoła katolickiego. Na jesień kościół ma być wykonczony.

\* **Pasym.** Kapitalista p. Lois Alexander z Bydgoszczy nabył Małe Jerutki za 173,000 m.

\* **Zadzork.** W Niborgu przecięła sobie pewna robotnica gardło, chcąc pozbawić się życia. Już przed kilku dniami chciała ona samobójstwo popelnić, lecz jej w tem przeszkodzono. Gospodarz August Jedamski z Kosewa miał robotnika z Polski w utrzymaniu. W nocy na drugie święto skradł robotnik swemu gospodarzowi 120 łokci płótna bielonego, oraz pewną ilość bielizny i obleki, poczem uciekł. Złodzieja dotychczas nie schwytano.

\* **Milomłyn.** Gospodarz Jan Bręda z Liwy stanął przed olsztyńską izbą karną za lekkomyślne spowodowanie śmierci córki. B. posiada maszynę do mlócenia, której koła i zęby nie były wedle przepisu nakryte. Przy mlóceniu pochwyliły zęby córkę B. za suknie, a biedaczka z taką siłą uderzyła o podłogę, że śmierć po 7 godzinach nastąpiła. Sąd skazał Brędę na 1 tydzień więzienia. Niech wypadek ten będzie przestrogą dla innych gospodarzy.

\* **Morąg.** W nocy z 24 na 25 marca włamali się złodzieje do mieszkania radcy sprawiedliwości Asteckera i skradli 57 marek. Nawet z pomocą psa policyjnego złodziei dotąd wysledzić nie było można.

### Z Prus Zachodnich i Pomerza.

\* **Sztum** Staraniem naszego ks. proboszcza odbywa się tu misya św. od soboty, dnia 2 kwietnia; o godzinie 5 po poł. kazanie polskie a o pół do 7 niemieckie.

\* **Z Lubawskiego.** Posądzony o zamordowanie oberzysty Gurkego, rzeźnik Kikbusch nie mógł dotąd złożyć dowodów swej niewinności, wypiera się jednakże wszelkiej współwiny. Zarządzona u niego rewizya domowa wypadła bezskutecznie.

\* **Golub.** Z Drwęcy wyłowiono w pierwsze święto w pobliżu Tobulki zwłoki kupca Izraela Kiewe, którego rodzina już od dwóch tygodni nadaremnie poszukiwała. Zwłoki odnalazł chłopiec, który otrzymał 150 marek wynagrodzenia, jakie rodzina na odszukanie zwłok wyznaczyła.

\* **Tezew.** Robotnik 17 letni Jan Sonntag zatrudniony na budowlu uległ nieszczęśliwemu wypadkowi. Prawa ręką dostał się w maszynę wapienną. Osaleczenie było tak silnie, że S. przewieziono do domu chorych, gdzie mu rękę aż po łokieć odjęto.

\* **Toruń.** Pewien dwunastoletni chłopiec jechał wraz z matką na święta wielkanocne z Torunia do Malborka. Gdy szafner kolejowy przytrzymał drzwi, nie zauważył, że chłopiec trzymał rękę przy zamku. To też palce nieszczęśliwego zostały zgniecione. Musiał nieborak przerwać podróż i udać się do lekarza.

### Ze Śląska.

\* **W Gliwicach** przeprowadzała się jakaś para małżeńska. Mąż i żona byli pijani i pokłócili się ze sobą. Mąż ciągnął wózek, nagłe stanął, chwycił za lustro i rzucił je o bruk. Naturalnie lustro strzaskotało się. To na żonę podziało tak podniecająco, że chwyciła miskę i również rzuciła ją o ziemię. Teraz mąż rozszrożony zaczął trzaskać talerze, jeden po drugim, żona wpadła w jeszcze większy gniew i trzaskała szkło, obrazy, a nawet krzesła i stół. Jakiś urzędnik kolejowy chciał się wmieszać i spór złagodzić, ale rozszrożona kobieta chwyciła garnek i świsnęła mu go o głowę. Gdy już potrzaskali wszystko, poczęli się kłócić o to, kto zawinił. — Oto, do czego to ta nieszczęsna gorzała prowadzi.

\* **Raciborz.** Jakiś maszynista z powiatu rybnickiego rzucił 800 marek do Odry w Raciborzu. Przechodniom udało się 5 papierków stumarkowych znowu wyłowić z rzeki i wręczyć z powrotem mężczyźnie, który ich jednak przyjąć nie chciał, oświadczając, że jest największym wrogiem pieniędzy. Ciekawy to człowiek i zapewne jedyny w swym rodzaju.

### Z różnych stron.

\* **Z Westfalii.** Dotychczasowy duszpasterz dla polaków na obczyźnie ks. Szymańskiego usuwa ks. biskup z posady. Tamtejsi rodacy ubolewają nad tem ogromnie, ponieważ upatrują w tem następstwem długiej konferencji, jaką ks. biskup miał z naczelnym prezesem Westfali von der Recke. Następstwem tej rozmowy ma być podobno ukrócenie praw polskich i zmniejszenie opieki duchownej w języku polskim. Gdyby tak rzeczywiście było, natenczas nastaliby tam dla Polaków jeszcze smutniejsze czasy, jakie panują już obecnie. Już obecnie tyśiące dusz polskich jest bez opieki duchownej, bez sposobności do spowiedzi świętej w języku ojczystym. Chrztu i śluby nie bywają również udzielane polakom w języku ojczystym.

### Sprzedaż drzewa.

— We czwartek, 7 go kwietnia przed poł o 9 w Olsztynie drzewo na pożytki i opał z obwodów Starydwór, Kudypy, Szabarg i Gamerki, oprócz tego wydzierzawiona będzie łąka na granicy szafaldzkiej.

### Ceny targowe.

Olsztyn, 1 kwietnia 1910.

	—	za centnar	—	11,00—11,50 M
Pszenica	—	—	—	—
Zyto	—	—	—	7,25—7,50
Jęczmień	—	—	—	7,0—7,50
Owies	—	—	—	7,60—7,80
Groch żółty	—	—	—	8,30—9,00
Groch bury	—	—	—	—
Kartofle	—	—	—	1,80—2,40
Słoma prosta	—	—	—	2,50—3,50
Siano	—	—	—	3,00—4,00
Wolowina	—	za funt	—	0,65—0,80
Wieprzowina	—	—	—	0,70—0,90
Skopowina	—	—	—	0,70—0,80
Masło	—	—	—	1,00—1,30
Jaja za miedel	—	—	—	0,80—0,90

### Kwit do zapisania Gazety,

który należy wypisać, gdy się chce z pocztą Gazetę odbierać niepotrzebne słowa wykreślić i wraz z pieniędzmi listowemu lub na pocztę oddać, która na nim odbiór pieniędzy pokwituje i kwit zapisującemu Gazetę wróci.

Postbestellungsformular.

Ich bestelle hiermit bei dem Kaiserl. Postamt die Zeitung „Gazeta Olsztyńska“ mit den Gratisbeilagen „Gość Niedzielny“ und „Gospodarz“ aus Allenstein für das II. Vierteljahr 1910 und zahle an Abonnement 1,00 m. (u. 24 Pf. Bestellgeld).

(Nazwisko i adres zamawiającego):

Obige 1 M. (und 24 Pf. Bestellgeld) erhalten zu haben bescheinigt

den 1910

Kaiserl. Post

Za reklamy ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

3 dobrze utrzymane

## WOZY spacerowe

ma tanio na sprzedaż

Herrmann Kraffert  
w Wartemborku.

### Moją posiadłość

w Tomaszku na wybudowaniu przy szosie do Olsztyna 40 mórg dobrej roli w tem łąki, budynki w dobrym stanie z żywym i martwym inwentarzem, zamierzam z powodu nabycia innej własności sprzedać.

Seidel gospodarz.

### Maszyna do szycia

używana, w dobrym stanie jest tanio na sprzedaż.

Hohenzollerndamm 2.

## Oszczędności

przyjmujemy i obliczamy procent od 1 go i 15 go każdego miesiąca płacąc po

4 i pół proc. za pół r. wypowiedz.

1 „ „ ćwierć r. „

3 „ „ za tygodniow. „

Redacy! pamiętajcie o banku naszym. Przesłać można pocztą pod adresem:

Bank ludowy E. G. m. u. H.  
w Skórczu (Skurz W. Pr.)

Zarząd

M. Chełkowski W. Chrościelewski  
A. Telik.

Rada Nadzorcza

Jan Górski — Mirotki.

## Robotnicy!

Zanim swój zapas gotowej garderoby dla mężczyzn i chłopców poczynicie zwiedzić bez wszelkiego przymusu kupna tanie skład obleki

### Herm. Frankensteina

w ul. Prostej nr. 15.

Tamże znajdziecie nie tylko największy wybór ubrań męskich, lecz otrzymacie takowe takowe także po zadziwiająco tanich cenach. Dla tego u konkurencji na mnie wielka zazdrość, ponieważ wszelkie towary najtaniej sprzedaje.

Dla niezamożnych mam wielki zapas

ubrań, mebli i pościeli w osobnym przedziale.

## 2 kołowce

w dobrym stanie są natychmiast bardzo tanio na sprzedaż. Adres wskaże ekspedycja Gazety.

## Zacieźnika

i chłopca do paszy bydła (Viehfuetterer) z szarwarkiem poszukuje od 1. października rb. Dom. Adl. Kirschbaum (pow. olsztyński)

## Otwarcie interesu.

Szanownej Publiczności Olsztyna i okolicy do łaskawej wiadomości, iż w sobotę 2 kwietnia rb. otwieram w ulicy Warszawskiej 26 (dawniej Jobski)

### skład kolonialny, materyalny delikatesów i handel cygar.

Staraniem moim będzie dobrymi i tanimi towarami zyskać zaufanie moich Szan. Odbiorców i proszę o łaskawą poparcie.

Z wysokim szacunkiem

Joachim Groeber.

Tamże wstąpić może uczeń w naukę kupiectwa.

Przyjmuje

## drzewo do rżnięcia

po 3 m. od festmetra.

## Bilitewski młyn i tartak w Pajtunach.

Nie zamieniajcie najwyborniejszych moich wódek z wyrobami małych destylacji!

75 prawnie zastrzeżonych gatunków.

Jedynie najwyższe nagrody

Export zagraniczny i zamorski.

## B. Kasprowiez,

GNESEN — GNIEZNO.

Filia: Reprezent. export: w Berlinie w Hamburgu.

— Główne składy: —

w Paryżu i w Warszawie.

Fabryka, gorzelnia i wycłocznia.

Oryginalne likiery deserowe, koniaki własnej gorzelnii z win szamp.

- |                                     |   |
|-------------------------------------|---|
| ☞ Prawdziwa Nastojkena z owocami.   | ☞ |
| ☞ Nalewajka z owocami i kryształow. | ☞ |
| ☞ Bezalkoholowe Manru i Aza.        | ☞ |

## Kołowce

tylko z najlepszych fabryk, jako i wszelkie przybory dla kołowników sprzedaje po najtańszych cenach, na życzenie także na odpłatę

A. Kundt, dom wysyłkowy w Olsztynie.

otrzymaliśmy i polecamy książeczkę:

## Dwórniebieski

czyli modlitwa św. Luitgardy przez Karmelite J. B. R. przełożył ksiądz Józef Adamczyk.

Cena 25 fen. Prosimy o spieszne zamówienie, ponieważ książeczek tych mamy niewiele w zapasie.

Księgarnia „Gazety Olsztyńskiej“.

## Cygary

papierosy, w różnych gatunkach, dalej tabakę do żucia i zażywania poleca

Emil Draber

skład cygar w Biskupcu, ulica Dinga (Langgasse) 32.

Moje gospodarstwo składające się 38 mórg średniej roli, wtem około 8 mórg łąki, wysiewu 18 korey żyta, budynkiem mieszkalnym i gospodarczymi, jako i żywym i martwym inwentarzem zamierzam z powodu starości sprzedać.

Kallisch w Dniwym Barceon.

## Dziewczyna

z miasta, do drukarni, 14—16 lat stara może się natychmiast zgłosić w ekspedycy

„Gazety Olsztyńskiej“.

Moją posiadłość

66 mórg dobrej roli, budynki w dobrym stanie z żywym i martwym inwentarzem chcę zaraz z wolnej ręki sprzedać. Ponieważ w pobliżu las królewski, stały zarobek z furmanek.

J. Oik w Bruchwaldzie.

## Szope

z balów, 12 metrów długą mam zaraz do rozebrania na sprzedaż.

Rucha gospodarz w młynie purdzkim przy Dużej Purdzie.

## 500 mk. nagrody

wypłace każdemu, kto po użyciu Kothe'go wody na zęby, butelka po 60 fen., cierpieć będzie ból zębów, albo komu z ust czuć będzie. Georg Kothe Nachf. Berlin. — Do nabycia w domu wysyłkowym J. Chmurzyński Schwetz u W. Bergstr. 2.

Posiadłość,

23 morgi dobrej roli, wtem torf i łąki, murowane budynki, stodoła i szopa wszystko pod dachówką, chcę zaraz z wolnej ręki sprzedać.

Józef Seidel,

gospodarz w Warkalachi.

Baczność!

Bardzo ulubioną najlepszą fabakę do zażywania sprzedaje i teraz jeszcze po dawniejszej starej cenie.

## J. Dziedzick

skład cygar i tabaki, Olsztyn, ul. Zeppelina (obok p. Schöneberga).

## Starą oblekę

jako i gotowe spodnie własnej roboty poleca

E. Zbiek, Olsztyn,

ulica Lipsztacka 28.

Polecam mój skład gotowych jedno i dwukonnych

wozów spacerowych

po tanich cenach i dogodnej odpłacie. — Tamże wykonuje się najtaniej wszelkie prace lakiernicze i siodlarskie.

A. Schnitter,

fabryka powozów ul. Fryderyka (Friedrichstr.) 7.

Baczność!

## Sledzie

tylko w najlepszych gatunkach po znanych najtańszych cenach poleca

## M. Barczinski,

Olsztyn, Rynek remontowy.